

ELŻBIETA CZYKWIN

Chrześcijańska Akademia Teologiczna

Konflikty małżeńskie w kontekście emocji wstydu

Marital conflicts in the context of emotion of shame

Abstract: The problem of shame in social sciences was mostly perceived as the subject of interest of psychologists. Contemporary research, especially that of Thomas Scheff, presents the productivity of a sociological approach to shame. Treating shame as a result of the violation of social bonds and discernment of two types of shame – unconscious and conscious – allow for a productive employment of the discussed approach in understanding the phenomena of violence, depression, and conflict.

What is characteristic in the analysis of marital quarrels is that they tend to be of a repetitive and permanent character and include the components of abasement, alienation, and aggression. The triad of shame/anger constituting the explanatory fundament of the phenomenon is the basis of the analysis.

Keywords: Marital conflicts, marital quarrels, emotion, shame.

Problematyka emocji nie zajmowała jeszcze do niedawna ważnego miejsca w badaniach socjologicznych. Wynikało to z kilku przyczyn, z których za najważniejsze należy uznać przyjęcie oświeceniowej, racjonalnej koncepcji człowieka oraz przekonanie o tym, iż emocje mają niekontrolowany, nieprzewidywalny i niepowtarzalny charakter, w związku z czym nie mieszczą się one w badaniach zgodnych z paradygmatem empiryzmu logicznego.

Współcześnie nie ma wątpliwości co do tego, że takie zjawiska *par excellence* socjologiczne jak bunt, manifestacja, protest, panika, zbiorowa rozpacz, świętowanie zwycięstwa etc. – nie mogą być wnikliwie analizowane

bez uwzględnienia emocji. Obserwujemy też w Polsce zjawisko polegające na zmianach charakteru przekazu perswazyjnego. Ten stosowany w ostatniej kampanii wyborczej (jesień 2011) nie ma charakteru sporu programów, merytorycznego starcia o wizję Polski, a jest raczej oparty na konkurencji wizerunków współzawodniczących partii, współzawodnictwie o wyraźnym przesłaniu emocjonalnym. Podobnie inny rodzaj przekazu perswazyjnego, jakim jest reklama – sięga do humoru, o czym świadczy dobitnie zaangażowanie showmenów i artystów kabaretowych do reklamowania wcale nie produktów służących rozrywce, ale nobliwych, konserwatywnych i tradycyjnych banków.

W tym kierunku podąża opublikowana też niedawno w Polsce, książka Jonathana Turnera i Jana Stetsa¹ *Socjologia emocji*. W ujęciu tych autorów, emocje stanowią wręcz kanwę życia społecznego a „Scenariuszem przedstawienia są przekonania kulturowe i normy dotyczące tego, jakie emocje mogą i powinny być doświadczane oraz wyrażane w określonych sytuacjach”².

Za szczególnie produktywne dla praktyki i teorii socjopedagogicznej, w tym poszukiwań sytuacji rodziny, uważam takie, które skoncentrowane są na emocji wstydu vs. dumy w kontekście analizy więzi społecznej. Prekursorem tych poszukiwań jest amerykański profesor Thomas Scheff, ale także inni autorzy. Oto zarys socjologicznych, nawiązujących do tropów myślenia Emila Durkheima³ założeń wspomnianego ujęcia.

Wstyd jako nadrzędna emocja

W ujęciu Thomasa Scheffa⁴, wstyd stanowi nadrzędną emocję, ponieważ pełni funkcję łącznika między jednostką a społeczeństwem, spaja niezborne części ludzkiej aktywności w całość psychospołeczną. Wstyd jest też emocją uniwersalną i wszechobecną, czyniącą relacje społeczne czytelnymi dla uczestników dzięki ich widocznym somatycznym objawom, w wyniku czego stają się one dostępne nie tylko dla partnerów interakcji, ale także badaczy.

Wstyd jest tu relatywizowany też do osoby, ale przede wszystkim do społecznej więzi. Najmniejsze choćby jej dysfunkcje manifestują się właśnie

¹ J.H. Turner, J.E. Stets, *Socjologia emocji*, PWN, Warszawa 2009.

² Tamże, s. 38.

³ E. Durkheim, *Samobójstwo: Studium z socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006.

⁴ T.J. Scheff, *Shame and Conformity: The Deference/Emotion System*, „American Sociological Review”, June, 2008, № 53, s. 395–406.

przez tę emocję. Wstyd, począwszy od dzieciństwa, łączy się z więzią z opiekunami. Jest to emocja prymitywna i silna, podobna do strachu, angażująca całą osobę, w tym także jej somatyczne doznania.

Wstyd jest wręcz instynktem – twierdzi Scheff za Helen Lewis⁵ – który pełni funkcje sygnału zagrożenia więzi, podobnie jak strach, który jest instynktowną emocją sygnalizującą zagrożenie życia czy chorobę. Zdaniem Lewis – wstyd, inaczej niż jakakolwiek inna emocja, może generować odmienne typy więzi międzyludzkich.

Jeśli jednak, jak chcieliby psychologowie, jako źródło wstydu wziąć pod uwagę społeczne aspiracje jednostki i zagrożenie ich osiągnięcia, to aspiracje te stanowią odzwierciedlenie społecznie danych i właściwych dla danej grupy stanów pożądaných, ucieleśnionych w idei zgeneralizowanego innego (*generalized others*) Georga Meada, dających podstawę do społecznej definicji tego, jaka powinna być jednostka.

Scheff stwierdza: „Socjologiczna definicja źródła wstydu zawiera element psychologiczny, ale wskazuje na społeczne źródło, jakim jest wspólne podzielenie świata wartości”⁶. W jeszcze innym miejscu pisze: „Wstyd jest zdecydowanie społeczną emocją, pojawiająca się w rezultacie przyjęcia przez podmiot punktu widzenia innych, służącego obserwacji własnych zachowań”⁷, co jednoznacznie zaświadcza o przyjęciu cooley’owskiego konceptu jaźni odzwierciedlonej.

Alfred Adler, wskazując na jednostkowe dążenie do mocy, akcentował znaczenie *prestżu społecznego* i *jednostkowego poczucia niepełnowartościowości*. Obie te kategorie są więc oparte na *wstydzie*. Także koncepcja osobowości Adlera dowodzi, że dzieci, które w kluczowych okresach swojego życia nie doznawały miłości, mają w dorosłym życiu skłonność do tego, aby albo przejawiać kompleks niższości albo skłonność do dążenia do władzy. Teoria ta może być przedstawiona w kategoriach wstydu i więzi społecznej – dzieci, które nie doświadczyły bezpiecznych więzi, staną się w przyszłości dorosłymi, którzy albo będą zasadniczo pomijać wstyd (dążenie do władzy), albo ujawniać wstyd (kompleks niższości), podobnie jak ma to miejsce w ujęciu Lewis.

W rozumieniu Scheffa wstyd najczęściej nie jest świadomy. Tym samym kwestionuje on dość powszechnie przyjęte mniemanie, że emocje muszą być

⁵ H. Lewis, *Shame and Guilt in Neurosis*, International Universities Press, New York 1971.

⁶ T.J. Scheff, *Shame and self in society*, „Symbolic Interaction” 2003, nr 26, s. 1295–1345; s. 1371.

⁷ Tamże, s. 1379.

uświadamiane, aby mogły być przez osobę doświadczane i aby osoba mogła być przez nie „poruszona”⁸.

Wydaje się, upraszczając nieco, iż sekwencje złożonych zdarzeń są w pierwszej kolejności odbierane emocjonalnie, całościowo, jako związane ze wstydem vs. dumą podmiotu. Scheff nazywa to częściowo/całościową analizą⁹. W tym złożonym procesie percepcji, czego psychologowie zdają się nie dostrzegać, następuje podzielenie większości wyobrażeń społecznych z innymi członkami tej samej grupy (społeczeństwa). Co więcej, wewnętrzny teatr Ja, w którym udział bierze wstyd i zażenowanie, jest modelowany przez interakcje społeczne. Osoba staje się zawstydzona przez szukanie aprobaty swojego Ja w opinii rzeczywistych bądź wyobrażonych innych.

Intersubiektywizm

Charles Cooley, formułując teorie Ja odzwierciedlonego (*looking-glass-self*) stwierdzał, iż „bezwiednie istniejemy jako wyobrażenia innych o nas nie zdając sobie z tego sprawy” (*live in the minds of others without knowing it*). Rzeczywiście większość naszego świadomego istnienia spędzamy na rozważaniu tego, co myślą o nas inni. Co więcej, nasz obraz siebie jest komponentem trzech składników: „[...] idea ja (*self*) odnosi się do trzech podstawowych elementów: wyobrażenia naszego wyglądu w oczach innych, wyobrazonego osądu tego wyglądu oraz uczucia związanego z ja (*self-feeling*), takim jak duma bądź upokorzenie (*mortification*)”¹⁰.

Kiedy mówimy o przyjmowaniu roli drugiego (*taking the role of other*) w interakcji bezpośredniej, to mamy na myśli nie tylko przyjmowanie zachowań drugiego, tak jak ma to miejsce w tańcu, gdzie partner musi nauczyć się nie tylko własnej roli, ale także roli partnera. Rzecz jest tu bardziej złożona. Chodzi tu, jak sądziła Margaret Mead, nie tyle o dostrojenie zachowań, co o dostrojenia perspektywy oglądu i postaw uczestników interakcji. Mead daje tu przykład własności prywatnej, która jest chroniona przez społeczeństwo. Dla złodzieja wartość ta jest inaczej definiowana i z jego perspektywy

⁸ J.M. Barbalet, *Konformizm i wstyd*, [w:] P. Sztompka i M. Bogunia-Borowska (red.), *Socjologia codzienności*, Znak, Kraków 2008, s. 828–855; s. 841–842.

⁹ T.J. Scheff, *Emotions, the social bond, and human reality*, Cambridge University Press, New York 1997.

¹⁰ T.J. Scheff, *Shame and the social bond: A sociological theory*, „Sociological Theory” 2000, nr 18, s. 85.

myślenia niezbędne jest nie tylko wiedzieć, jak się np. włamać, ale także znać perspektywę myślenia potencjalnej ofiary, policji, sądu etc. Tak więc, sądziła Mead, istnieje konieczność przyjęcia konceptu intersubiektywności¹¹.

Idea, że inni wiedzą, co ja wiem, znalazła swoje odzwierciedlenie w modelu konsensusu, zaproponowanego przez Scheffa¹². Zdaniem tego autora, osoby w interakcji *face-to-face*, kiedy taksują się wzajemnie na wszystkich płaszczyznach kaskady, dochodzą do głębszego rozumienia własnego doświadczenia, stając się, ale tylko na moment, czymś w rodzaju jedni. Małe dzieci i osoby z autyzmem mają na przykład ograniczone umiejętności czytania tego, co myślą inni. Samo stwierdzenie tego wskazuje, że normalni dorośli są w posiadaniu takiej umiejętności, co potwierdza tezę Cooley'a.

„Wstydem jest się wstydzić”. Tabu wstydu

Jeśli przyjmiemy, że wstyd jest nadrzędną emocją, to dlaczego jest on stosunkowo rzadko widoczny w codziennym życiu? Scheff zadaje w związku z tym ważne pytanie: „Skoro kontrola społeczna jaźni jest nieomal nieustanna i jeśli przyczynia się ona do powstania dumy lub wstydu, to dlaczego w istocie rzeczy, obserwujemy tak niewiele oznak którejkolwiek z tych emocji w życiu zwykłego człowieka? Pośród możliwych odpowiedzi nasuwa się ta, zgodnie z którą przejawy dumy lub wstydu rzeczywiście mają miejsce, choć charakteryzują się tak niskim stopniem widzialności, że w zasadzie ich nie dostrzegamy?”¹³.

Niska widoczność wstydu nie jest oczywista. Scheff powołuje się tu między innymi na badania psychologa Silvana Tomkinsa odnośnie do niskiej widoczności smutku, w tym płaczu: „Nic nie wydaje się mniej powszechne jak (publiczny) płacz osób dorosłych”¹⁴. Smutek i płacz mają charakter epizodyczny, wyciszony, „głos łamie się”, jest maskowany przez różne niewerbalne gesty i przejawy złości. Tak jak w przypadku smutku (płaczu), „manifestacje (wstydu) zostały bądź zamaskowane, bądź też zignorowane”¹⁵. Ponadto, „[...] w nowoczesnym społeczeństwie – stwierdza autor – emocje wstydu

¹¹ M. Mead, *Culture and commitment*, American Museum of Natural History, Natural History Press 1970, s. 113.

¹² T.J. Scheff, *Shame and the social bond...*, dz. cyt., nr 18, s. 84–99.

¹³ T.J. Scheff, *Shame and Conformity...*, dz. cyt. s. 399.

¹⁴ S. Tomkins, *Affect, Imagery, Consciousness*, vol. II, Springer, New York 1963, s. 56.

¹⁵ T.J. Scheff, *Shame and Conformity...*, dz. cyt., s. 399.

i dumy same w sobie wydają się wzbudzać zażenowanie¹⁶. Zawstydzenie jest odbierane jako znak słabości, braku, niedoskonałości, co w warunkach konkurencji rynkowej jest niewybaczalne¹⁷.

Psycholog Gershen Kaufman¹⁸ wskazuje na istnienie tabu wstydu, stwierdzając: „Kultura społeczeństwa amerykańskiego jest o parta na wstydzie, niemniej [...] wstyd pozostaje w ukryciu. Od kiedy wstydzimy się wstydu, pozostaje on tabu [...]. Tabu związane ze wstydem jest tak surowe, że zachowujemy się tak, jak gdyby wstyd nie istniał”.

Innym ważnym argumentem, przemawiającym za skrywanym charakterem wstydu, jest praca Norberta Eliasa *The Civilizing Process*¹⁹. Elias objął analizą teksty, w pięciu językach, dotyczące życia codziennego (porady, etykieta, wychowanie etc.) w Europie, na przestrzeni sześciu wieków, od Średniowiecza do XIX wieku. Autor akcentuje (podobnie jak Max Weber) znaczenie wzrostu racjonalności dla rozumienia kategorii nowoczesność, ale analizuje także rolę wstydu. Potwierdził on, w odniesieniu do wstydu, że procesy cywilizacyjne w Europie wspierały się na dwóch przeciwstawnych tendencjach – z jednej strony – wzroście roli wstydu, jako elementu kontroli wewnętrznej jednostki, oraz tendencji do represjonowania wstydu – z drugiej.

Praca Eliasa ujawnia mechanizm, który Kaufman nazwał wstydem z powodu wstydu. Dziewiętnastowieczna czytelniczka poradnika skłoniona do rozmowy na temat seksu, np. matka dorastającej córki, była prawdopodobnie zawstydzona w wyniku rozmowy „o takich rzeczach”, zawstydzona z racji przeżywania własnego wstydu oraz zawstydzona z powodu wywoływania wstydu u córki. To w taki sposób następowała stopniowo tabuizacja wstydu,

¹⁶ Tamże, s. 400.

¹⁷ Interesujące jest tu zwrócenie uwagi na derywat wstydu, jakim jest *trema*. Doświadczeni i znani aktorzy na pytanie: „jak Pan/i radzi sobie z tremą?” – wyjaśniają, iż *trema* jest paraliżująca jedynie na początku występu, a następnie stopniowo ustępuje, a kontakt z publicznością staje się z wolna coraz bardziej satysfakcjonujący i przyjemny, aż do stanu euforii. Wydaje się, iż może to być zinterpretowane jako początkowa obawa związana ze wstydem, niepokój o antycypowane naruszenie więzi (kompromitacja, ośmieszenie się etc.). Pozytywna reakcja, przyjęcie przez publiczność – stopniowo generuje transformację poczucia wstydu w dumę. Duma ta jest efektem wzmacniania poczucia więzi, emocjonalnego współbrzmienia jak ma to miejsce na koncertach młodzieżowych.

¹⁸ G. Kaufman, *Forbidden Fruits: Taboo and Tabooism in Cultur*, Bowling Green: Bowling Green, University Press, Cambridge 1989.

¹⁹ N. Elias, *The Civilizing Process*, vol. I: *The History of Manners*, Blackwell, Oxford 1969.

którą Scheff nazywa potrójną spiralą²⁰. Wstyd był więc stopniowo wypierany poza świadomość. Co oznacza też wytracanie kontroli nad nim.

Rodzaje wstydu. Zakwestionowany wstyd

Scheff, za Helen Lewis²¹, wyróżnia trzy rodzaje wstydu. Pierwszy, najbliższy potocznego rozumienia, jest niezróżnicowany i w jakimś stopniu akceptowany przez jednostkę. Typową reakcją osoby przeżywającej ten rodzaj wstydu jest wycofanie i milczenie.

Dwa pozostałe rodzaje wstydu są wariantami wstydu zakwestionowanego (*unknowledged shame*), to jest takiego, którego jednostka nie chce dopuścić do własnej świadomości, który jest przez nią represjonowany. Taki zakwestionowany wstyd prowadzi do gniewu i agresji, a jego istnienie i związek wstydu i gniewu leżą poza intuicją ludzi kultury okcydentalnej. Dlatego wstydowni zakwestionowanemu warto poświęcić najwięcej uwagi.

Scheff, w nawiązaniu do Lewis, wyodrębnia dwa sposoby kwestionowania wstydu:

- a) *otwarty wstyd (overt shame)*, kiedy odczucie (*affect*) wstydu jest jawne, dostępne świadomości, ale osoba, która go doświadcza, nie chce lub nie potrafi go zidentyfikować²². Taki wstyd związany jest z niską samooceną, skrywaną i nieuświadomianą. Poczucie bycia gorszym jest maskowane przez zakłopotanie, niepewność, wyobcowanie („głupio mi”, „czuję się idiotycznie”) i przejawia się spowolnieniem mowy, rumieńcem, mówieniem przyciszonym głosem, przyspieszonym lub spowolnionym biciem serca. Jednostka może czuć się zagubiona z powodu naładowanych emocją słów, dezorganizacji myślenia lub zachowania. W nawiązaniu do tego typu wstydu lub jego kombinacji z gniewem pojawia się poczucie dziwnej nieśmiałości, lęklivości, niezręczności, zakłopotania, bycia kimś mało wartościowym, szczególnie w okresie radykalizującej myślenie o sobie adolescencji, a fraza: „czuję się jak głu piec” czy „jak typowy idiota”, może tu być uznana za prototypową. Zdaniem Scheffa ten rodzaj zakwestionowanego wstydu jest mniej groźny niż drugi:

²⁰ T.J. Scheff, *Microsociology: Discourse, emotion, and social structure*, The University of Chicago Press, Chicago 1990.

²¹ H. Lewis, *Shame and Guilt...*, dz. cyt.

²² Tamże, s. 196.

b) *antycypowany wstyd* (*bypassed shame*) pojawia się wtedy, kiedy osoba pragnie uniknąć wstydu jeszcze zanim go doświadczy. Jej zachowania cechuje wówczas przyspieszona mowa, powtórzenia, zacinanie się etc. Angażują one niewiele uczuć. Skutkiem pominięcia aspektu uczuciowego wstydu może być bezwzględne posłuszeństwo, ale także wściekłość²³. Wstyd antycypowany manifestuje się jako krótkotrwałe bolesne uczucie, inaczej niż wstyd otwarty, który jest zazwyczaj mniej bolesny, związany z obsesyjnym i gwałtownym myśleniem, i mówieniem. Scheff podaje przykład osoby, która czuje się obrażona czy krytykowana. W takiej sytuacji (lub później, wspominając zdarzenie) może ona doświadczać uderzającego odczucia bólu (wywołującego jęk czy bolesne wykrzywienie twarzy), wynikającego z wyobrażenia sobie zdarzenia czy też kompulsywnego przypominania sobie tej urażającej sceny. Te przypomnienia stanowią wariacje na temat tego, jak mogłaby zachować się inaczej, unikając incydentu, czy jakie zachowanie mogłoby przynieść lepsze skutki. Wpada ona w pewien rodzaj stanu obsesji.

Oba te sposoby są przeciwstawne w sensie myślenia i uczuć. *Bypassed shame* związany jest z przeżywaniem bolesnych uczuć i w mniejszym stopniu myśleniem o nich, *overt shame*, przeciwnie, wywołuje gwałtowne myśli, sposób mówienia czy zachowania, ale słabe emocje.

Spirala wstydu/gniewu. W kierunku analizy konfliktu

Przedmiotem badań nad wstydem nie był początkowo on sam, ale przypadki jawnej agresji, gniewu (*anger*), poniżenia (*humiliation*) czy tzw. ślepej wściekłości (*blind rage*) oraz związane z nimi akty zerwania dialogu przez strony konfliktu. Jednak bliższe przyjrzenie się tym stanom emocjonalnym w kontekście społecznym, pozwoliło na ujawnienie roli wstydu. Zdaniem Suzanne Retzinger²⁴, na którą powołuje się Scheff²⁵, to właśnie zakwestionowany wstyd leży u podstaw zamieszek. Zdaniem Jamesa Gilligana²⁶, wstyd leży u podstaw wściekłości. W sytuacjach bez wyjścia zakwestionowany wstyd i gniew blokują możliwość naprawy uszkodzonej społecznej więzi. Zerwanie tej więzi

²³ T.J. Scheff, *Shame and Conformity...*, dz. cyt., s. 396–397; 402–404.

²⁴ S. Retzinger, *Violent Emotions*, Newbury Park, Sage, California 1991.

²⁵ T.J. Scheff, *Bloody Revenge: Emotions, nationalism, and war*, Boulder, CO: Westview, 1994.

²⁶ J. Gilligan, *Violence. Reflections on a National Epidemic*, Vintage, New York 1997.

prowadzi z kolei do alienacji. I tak zakwestionowany wstyd i alienacja budują emocjonalny i relacyjny ciąg tego samego, dynamicznego cyklu przemocy.

Wściekłość jest zło żonym afektem, sekwencją dwóch emocji, wstydu i gniewu. Kwestię tę podjęli w badaniach Heinz Kohut²⁷ oraz przywoływana już Lewis. Kohut zaproponował, aby taki silny gniew nazwać „narcystyczną wściekłością” (*narcissistic rage*), a więc związkiem zawierającym wspomniane komponenty wstydu i gniewu. Lewis zasugerowała, że między wstydem i gniewem istnieje głębsza relacja, przy czym zakwestionowany wstyd pojawia się wcześniej, zanim nastąpi wzmożenie wściekłości.

Taka sekwencja eskalacji wstydu i gniewu, zgodnie ze spostrzeżeniami Lewis, została dokładnie zademonstrowana w przebiegu małżeńskich kłótni przez Suzanne Retzinger²⁸, do czego wrócę, ale także w analizie listów i przemówień Adolfa Hitlera²⁹.

Lewis opisuje wewnętrzny proces wstyd – wściekłość jako uczuciową pułapkę, jako koncept „gniewu związanego ze wstydem” czy „wściekłości z racji upokorzenia”. Koncept „narcystycznej wściekłości” Kohuta wydaje się jednym i tym samym afektem, jeśli spojrzymy na niego jak na połączenie wstydu i wściekłości. Złość, kiedy jednostka jest zawstydzona czy przeżywa wstyd będąc zagniewaną, po czym jest zaniepokojona wyprowadzeniem z równowagi z powodu tak „trywialnego” zdarzenia. Taki gniew i wstyd są rzadko uświadamiane, trudne do stwierdzenia i do rozwiania (jak obawy). Spirala wstydu – wściekłości może być krótkotrwała, trwać minutę, ale może też ciągnąć się godzinami, dniami czy przez całe życie, podobnie jak gorycz nienawiści czy resentyment.

Lewis analizowała stenogramy sesji terapeutycznych par małżeńskich pod względem występujących w nich emocji. Stwierdziła trzy prawidłowości, ważne pod kątem wstydu: (1) wysoką częstotliwość oznak wstydu, wyższą niż częstotliwość oznak wszystkich innych emocji razem wziętych; (2) zarówno pacjenci, jak i terapeuci rzadko określali wprost wstyd i inne stany podobne do niego; co

²⁷ H. Kohut, *The Analysis of the Self. A Systematic Approach to the Psychoanalytic Treatment of Narcissistic Personality Disorders*, International Universities Press, New York 1971; H. Kohut, *Thoughts on narcissism and narcissistic rage. In The search for the self*, vol. 2, International Universities Press, New York 1972, s. 615–658.

²⁸ S. Retzinger, *Violent Emotions...*, dz. cyt.

²⁹ T.J. Scheff, *Shame and community: Social components in depression*, „Psychiatria” 2001, № 64, s. 212–224. Piszę o tym w artykule: *Multikulturalizm w perspektywie zagrożenia więzi: rola emocji wstydu*, [w:] M. Biernacka i A. Sadowski (red.), *Społeczeństwo wielokulturowe – nowe wyzwania i zagrożenia* [w druku].

więcej, zidentyfikowała ona specyficzny kontekst występowania wstydu, jakim było odczuwanie dystansu, odrzucenia, krytyki lub eksponowania przez terapeutę osoby, która właśnie doświadczała wstydu; udało się wyodrębnić także dwa rodzaje wstydu: *overt* i *bypassed*. (3) istnienie związku między wstydem i gniewem. Stwierdzono też, że gniew był zawsze poprzedzony wstydem.

Reasumując, Helen Lewis opisuje pacjentów z problemami psychologicznymi, którzy zmieniali swoje zachowanie wówczas kiedy czuli, że byli negatywnie oceniani³⁰. W takiej sytuacji pacjenci stawali się posepni, wykazywali zakłócenia mowy, takie jak jąkanie się, można było zauważyć spadki wysokości głosu oraz siły głosu etc. Stwierdzenie Lewis, iż „negatywna ocena jest centralnym kontekstem dla wstydu”³¹ stanowi klucz do jego rozumienia.

W 1989 roku, Scheff i inni³² analizowali wypadki brutalnych zajęć w jednym z więzień, co odnosi omawianą kwestię konfliktu nie tylko do małżeństw – w którym strażnicy ujawnili szczególnie agresywne zachowania wobec więźniów. Przemoc strażników została poprzedzona serią zdarzeń, którą strażnicy odebrali jako osobiście ich poniżające. Otóż ich nowy przełożony, bez konsultacji ze strażnikami i bez poinformowania ich o tym, zliberalizował prawa więźniów. Wywołało to serię incydentów ze skazanymi, w których strażnicy doświadczyli poniżenia. Zakwestionowanie tego poniżenia przez strażników stało się, jak w modelu Lewis, początkiem sekwencji, zaczynającej się od znieważenia do stłumionego wstydu, wściekłości i agresji.

Konflikty małżeńskie. Wstyd, alienacja, agresja

Fundament i podstawa zjawiska, jakim są konflikty, w tym małżeńskie, zasadza się, jak to zostało powiedziane, na naruszonej więzi. Alienacja czy separacja nie są skutkiem, ale przyczyną konfliktu. Jak stwierdza George Simmel: „[...] separacja nie jest następstwem konfliktu, [...] to konflikt jest następstwem separacji”³³. Rzeczywiście, konflikt pojawia się jako rezultat naruszonej więzi społecznej.

³⁰ H. Lewis, *Shame and Guilt...*, dz. cyt., s. 15–19.

³¹ Tamże, s. 86.

³² T.J. Scheff, S.M. Retzinger, M. Ryan, *Crime, Violence and Self-Esteem*, [w:] A. Mecca, N. Smelser, J. Vasconcellos (red.), *The Social Importance of Self-Esteem*, University of California Press, Berkeley 1989.

³³ G. Simmel, *Conflict and the Web of Group Affiliations*, The Free Press, Glencoe, New York 1955, s. 47.

Szereg badań wskazuje na fakt, iż agresywne i destruktywne zachowania ujawniają się w trakcie kiedy osoba (lub zwierzę) jest w stanie separacji. Tak np. małe dzieci reagują złością, jeśli zostaną oddzielone od swoich opiekunek³⁴. Podobnie – jak stwierdza Cooley – już czteromiesięczne niemowlęta reagują złością, kiedy się na nie nie zwraca uwagi³⁵. I tak na przykład istota gościnności ma swoje korzenie w odczuwaniu Ja jako związanego z innymi. Jak stwierdzał Cooley: „Żyjemy w świadomości innych” i odczuwamy *dumą*, kiedy jesteśmy faworyzowani i *wstyd*, kiedy nasze więzi są zagrożone³⁶. Dostrzega się współwystępowanie złości z takimi społecznymi emocjami, jak wstyd i poniżenie.

Każde nasze słowo, gest, ekspresja mimiczna, zachowanie czy ich konsekwencje stanowią sygnał dla innych co do naszej wartości. Jeśli jest to sygnał wysoko oceniany przez innych – budzi dumę. Zdaniem Goffmana³⁷, wszelkie społeczne interakcje wyrażają dążenie do uzyskania szacunku i unikania „zażenowania” czy utraty twarzy (*loss of face*). W jego rozumieniu zażenowanie jest odmianą wstydu i reakcją na brak szacunku.

Kłótnie małżeńskie charakteryzuje różny stopień ujawniania się emocji od łagodnego zażenowania, przez dyskomfort – do skrajnie negatywnych form odczuwania, takich jak poniżenie. Zawsze jednak kłótnie małżeńskie mają społeczny charakter, co oznacza, że są one związane z Ja, ale także z akcentem na to, jak Ja zostaje uobecnione w wyobrażeniach partnera. Ważna jest dla osoby nie tylko reprezentacja Ja, ale także reprezentacja Ja w świadomości partnera/ki, a dokładniej emocjonalny ekwiwalent tej reprezentacji.

Separacja czy możliwość separacji jawi się jako raniąca dla osoby. Myśl o tym, żeby być samemu lub z kimś innym, marzenia o zdradzie – zemście jako karze na partnerze/rce z racji rzeczywistej czy domniemanej krzywdy, stają się asumptem do poczucia żalu, bólu, rozgoryczenia i zawodu. Uczucia te są raniące i wcale nie przynoszą ulgi, ale stanowią asumpt do uświadomienia przez podmiot straty, jaką jest zerwana lub choćby naruszona więź. Myśli o zemście – zdradzie, marzenia o tym, że druga strona będzie błagała o możliwość powrotu, że zostanie upokorzona, będzie przeproszała a może nawet prosiła o litość – są mimo wszystko bolesne i co ważniejsze – zawstydzające. Triumf i poniżenie drugiej strony konfliktu postrzegane jest podobnie jak

³⁴ T.J. Scheff, S.M. Retzinger, M. Ryan, *Crime, Violence...*, dz. cyt., s. 64.

³⁵ Tamże, s. 64.

³⁶ Ch. Cooley, *Human Nature and the Social Order*, Charles Scribner's Sons, New York 1902, s. 208.

³⁷ E. Goffman, *Rytuał interakcyjny*, tłum. A. Szulżycka, PWN, Warszawa 2006, s. 65.

odejście, a więc skrajny przykład izolacji, są także symptomem poważnego naruszenia więzi. Powrót do bezwarunkowej akceptacji i zachwytu wydaje się w takich okolicznościach trudny do ponownego przywołania. Co więcej, kłótnie małżeńskie w sensie mentalnym czynią „winnym”, tego, że „nie jest już tak jak dawniej”, a może nawet nie może być – osobę, która sądzi, iż całkowitą winę za konflikt i rozpad czy naruszenie więzi ponosi druga strona. Stąd obwinianie i myślenie o partnerze jako o „głupku”, „blondynce”, „niezrównoważonym”, „tępaku”, „łajdaku” etc. W przypadku kłótni małżeńskich widać wyraźnie jak *agresja*, *wstyd* i *alienacja* występują jako nierozłączne elementy tego samego zjawiska, podobnie jak doświadczanie takich emocji, jak zniewaga, odrzucenie, odtrącenie, brak akceptacji, nieodwzajemniona miłość, zdrada, oszustwo, obojętność, brak szacunku i podobne. Wstyd, jest nierozłącznie związany ze społeczną separacją i odznacza się odrzucającą odpowiedzią – reakcją w postaci alienacji od innych.

Utożsamianie się z drugim staje się trudne, kiedy wstyd jest ignorowany lub kwestionowany, co powoduje nie tylko odczuwanie bycia niedostrzeżonym, separowanym oraz cierpienia, wówczas ten/ta inny/inna jest odbierany jako źródło i przyczyna cierpienia. Następuje redukcja cierpienia do osoby, która to cierpienie, w subiektywnym odczuciu, wywołuje. Przewidując możliwe atak ze strony drugiej osoby, wielu ludzi włącza takie stany afektywne, jak wycofywanie, sarkazm, złośliwość, roszczeniowość, krytycyzm, groźenie czy zaniżanie poczucia własnej wartości. Przyjęcie taktyk komunikowania się opartych na tych emocjach a więc, generalnie braku szacunku, pogłębia separację i generuje silne, przykre emocje, o których była mowa wcześniej.

Głównymi powodami, dla których ludzie popełniają morderstwa na współmałżonkach, są: wygasłe uczucia miłości oraz utrata honoru oraz inne ważne, a wynikające z moralnych przesłanek przyczyny³⁸.

W tym ujęciu gniew może być widziany jako „ratowanie twarzy” albo jako próba powrotu do podstawowych emocjonalnych relacji. Psychologicznie, w odniesieniu do Ja, wściekłość inaczej niż gniew jest reakcją niezgody na zranienie, jest miarą indywidualnego wsparcia wykorzystywaną do odseparowania się od wstydu. Zakwestionowany wstyd (*unknowledge shame*) leży zarówno u przyczyn kłótni małżeńskich, ale jest także ich dalszą konsekwencją. Osoby konstruujące obronnie reprezentację niedawnego kochanego partnera jako wroga, przeżywają wstyd z tego tytułu. To dlatego kłótnie małżeńskie mają periodyczny charakter, a ich zakończenie odczuwane jest jako przyno-

³⁸ T.J. Scheff, S.M. Retzinger, M. Ryan, *Crime, Violence...*, dz. cyt., s. 66.

szące ulgę, rodzaj katharsis oraz niosą za sobą złudne przekonanie, iż miniona kłótnia była niepotrzebną pomyłką i że nigdy więcej się nie powtórzy.

Z czasem, godzenie się małżonków, jeśli nie jest związane z uświadomieniem sobie roli wstydu, niesie tłumioną refleksję na temat powierzchownego charakteru budowanej zgody i niemożności dotarcia do istoty przyczyn konfliktu oraz nieuchronności jego nawrotu. Każda ze stron okopuje się we własnym poczuciu krzywdy i w imię utrzymania więzi, zgadza się na kompromis, wiedząc, że nie jest to wyjście najlepsze, a co najwyżej optymalne.

Gniew i złość są protestem do naruszenia bądź utratę więzi, ale też sposobem ochrony własnej wrażliwości w obliczu postrzeganego ataku w celu zachowania twarzy i obrony przed wstydem.

Kiedy pojawia się wstyd i nie zostaje on uświadomiony, rodzi się gniew, który jest łatwy do imitacji przez drugą stronę. Jeśli jedna ze stron podnosi głos, można być pewnym, że druga zacznie naśladować to zachowanie. Naprzemienne występowanie wstydu i złości charakteryzuje wszystkie kłótnie. Zmiany następują tak szybko, że konieczne jest prześledzenie sekwencji kłótni nagranych na wideo w zwolnionym tempie. Podobnie szybko w kłótni następują strategie defensywne i ofensywne. Strategia ofensywna przynosi gniew i wyrazy braku szacunku, a za nimi wstyd. Strategia defensywna „jedynie” gniew i wstyd.

Kłótniom towarzyszy szereg gestów niewerbalnych, takich jak kurczenie się, zwężanie ust, podnoszenie głosu lub mówienie bardzo cicho, zacinalanie się, pełen napięcia śmiech (ukrywanie wstydu), sarkastyczny ton, przekleństwa i wyzwiska, zasłanianie twarzy etc. Gniew i wzajemne obwinianie, podobnie jak przerywanie, wynikają z braku szacunku dla partnera i prowadzą do odczuwania wstydu.

Charakterystyczny jest także początek kłótni. Jest on zazwyczaj niespodziewany i jej zapowiedź ma zaka muflowany charakter a wyraża się drobnymi, łatwymi do zignorowania sygnałami lekceważenia³⁹. Taki zakamuflowany charakter sygnału jest szczególnie groźny dla więzi. Jeśli zostanie on uświadomiony, i zaraz na wstępie wyjaśniony, istnieje szansa, że kłótni można będzie zaradzić. Jeśli jednak obie, lub jedna ze stron zignorują, stłumią lub

³⁹ Ze strony kobiet są to uniwersalne sygnały w rodzaju: „gdybyśmy mieli więcej pieniędzy, mogłabym sobie kupić markowe ciuchy”, „zajmij się czymś!”, „znów mnie nie słuchasz!”, „mój ojciec dbał o matkę”, „inni mężczyźni są czuli i opiekuńczy dla swoich żon” etc. Także sygnały ze strony mężów do ich żon w rodzaju: „moja matka to dopiero robi pierogi!”, „zajmij się dziećmi!”, „nie narzekaj!”, „daj mi święty spokój”, „ubierz się jakoś lepiej!” etc.

zatuszują oznaki lekceważenia, pozostanie odczucie wstydu z jednej, a często także z drugiej strony, które w nieodległej perspektywie stanie się zarzewiem kłótni. Takie przejawy niedopuszczania do uświadomienia sobie wyjaśnienia odczucia poniżenia, jak: wahanie, łagodzenie niejasności, unikanie, napięty śmiech, niechęć do rozmawiania na drażliwy temat, udzielanie wymijających odpowiedzi, starania, aby nie być tym pierwszym, który rozpoczyna kłótnię etc. – stanowią wyraz trudności w radzeniu sobie z zaistniałym problemem.

Kilka składników konfliktu występuje zawsze i stanowi jego podstawowe składowe. Należą do nich: (1) separacja/alienacja, pojawienie się zagrożenia więzi społecznej; (2) wstyd zostaje wywołany, ale nie zostaje uświadomiony a zagrożenie więzi nie zostaje w konsekwencji podane wspólnej analizie; (3) złość, gniew staje się wówczas rodzajem obrony na spodziewany atak, jakim jest uprzednio wyrażony brak szacunku prowadzący do powtarzającej się serii zachowań.

Scenariusze przebiegu kłótni mają wspólne, uniwersalne, emocjonalne jądro, które może mieć szerokie spektrum zróżnicowań przejawiających się w zachowaniach partnerów. Także te zachowania mogą być analizowane np. na nagraniach filmowych w trzech perspektywach zachowań: werbalnych, wizualnych oraz paralingwistycznych.

Analiza Jamesa Gilligana

W kontekście konfliktów małżeńskich oraz generalnej roli wstydu, warto odwołać się do udokumentowanego spostrzeżenia Jamesa Gilligana⁴⁰, który zauważył zmianę proporcji w popełnianiu morderstw małżeńskich przez kobiety a mężczyzn. Szereg wyników badań ujawnia, iż liczba zbrodni tego rodzaju stała się obecnie podobna, to znaczy około 50% zbrodni popełniają mężczyźni i 50% popełnianych morderstw jest udziałem ich żon. W wyniku narastającej przemocy domowej ze strony mężczyzn w latach 60. i 70. wprowadzono w USA szereg wariantowych rozwiązań dających kobietom alternatywę wobec pozostawania w toksycznych związkach (np. ułatwienie wszczęcia i przyspieszenie toku procesu rozwodowego, pozytywne nastawienie społeczne wobec kobiet doświadczających przemocy w rodzinie, poszerzenie możliwości zatrudnienia i uzyskiwania godziwych dochodów kobietom z takich związków, otwarcie 1 200 schronisk dla kobiet i ich dzieci etc.). Kroki te spo-

⁴⁰ J. Gilligan, *Wstyd i przemoc*, tłum. A. Jankowski, Media Rodzina, Poznań 2001, s. 142–143.

wodowały gwałtowny, ponad dwukrotny, wzrost liczby morderstw na kobietach popełnianych przez ich mężów czy życiowych partnerów. Ten paradoksalny skutek odsłania, zdaniem Gilligana, iż „[...] wielu mężczyzn tak bardzo wstydzi się swego pragnienia bycia kochanym i otoczonym opieką, co w ich oczach równoznaczne jest z infantylnością, biernością i zależnością (jak gdyby istniał ktoś, bez względu na to jak dojrzały, kto nie ma potrzeby bycia kochanym i otoczonym opieką), że uczucie to skłania ich do wypierania go i przeciwstawiania się mu, często poprzez popadnięcie w przeciwną skrajność. Mężczyźni, którzy biją i/lub zabijają żony, są właśnie tymi, którzy uważają, że są tak zależni od nich, iż trwanie we wspólnym związku jest kwestią życia lub śmierci, i odczuwają z tego powodu przytłaczający wstyd”⁴¹.

To, co jest charakterystyczne dla konfliktów małżeńskich to błahość incydentów, które leżą u podstaw niewspółmiernie ważkich następstw z morderstwami łącznie. Takie przyczyny, jak: sięgnięcie po jedzenie z talerza partnera, nastąpienie na but, zdenerwowanie za kierownicą, wyjście z pokoju w trakcie rozmowy czy, przysłowiowa, za słońca zupa, może stanowić asumpt do brzemiennych w konsekwencje kłótni. Paradoksalnie, właśnie ten fakt, iż przyczyny konfliktu są tak błahe, stanowi ważne źródło wstydu. Gilligan stwierdza: „Siła wstydu jest odwrotnie proporcjonalna do rozmiaru przyczyny sprawczej; im błahsza jest przyczyna uczucia wstydu, tym większym wstydem jest przyznać, że tak nas zawstydza (a zatem tak rozwściecza)”⁴². Co więcej, „Im bardziej banalna jest przyczyna wstydu, tym intensywniejsze jego przeżywanie”⁴³.

W przypadku małżeństw, opisana tu fundamentalna osnowa długotrwałego konfliktu jest szczególnie bolesna, ponieważ konflikt, naruszenie więzi, separacja, alienacja i wstyd w ewidentny sposób stanowią zaprzeczenie konstruktywnej więzi, bliskości i bezwstydu tak znamiennego dla relacji miłosnych w tym małżeńskich. W takim przypadku oczekiwania wzajemne i ogromne zaangażowanie obu stron ulega silnej frustracji z dominacją poczucia krzywdy, porażki i osamotnienia.

Zakwestionowany wstyd przestaje być częścią osoby i źródłem cierpienia, ale przyjęcie go do wiadomości staje się równie trudne. Dlatego zakwestionowany wstyd raczej nie może być dostrzeżony przez podmiot. Potrzebna jest do tego inna osoba, np. terapeuta lub mądry przyjaciel, którzy dostrzegą, iż wyrażane reakcje: wycofywania się, sarkazmu, poczucia winy,

⁴¹ Tamże, s. 143.

⁴² J. Gilligan, *Wstyd i przemoc...*, dz. cyt., s. 147.

⁴³ Tamże, s. 145.

poniżanie drugiej strony, braku szacunku, przesadnie jednostronnej krytyki etc. stanowią gniewną reakcję na cierpienie związane z separacją i alienacją, są reakcją na rzeczywisty czy domniemany atak, na który odpowiada się atakiem. W tym punkcie procesu przebiegu kłótni, pojawia się kwestia szacunku, podtrzymania komunikacji i uświadomienia sobie wstydu, aby zatrzymać proces pogłębiającej się separacji. Pojawienie się wspomnianych wyżej gniewnych reakcji nie musi i nie powinno być zawstydzające, aby nie dopuścić do eskalacji konfliktu, a więc uporania się ze wstydem. Niezdolność do porozumienia, komunikowania się na zasadach szacunku prowadzi do impasu i wzajemnego pogłębiania konfliktu.

Analiza Jacka Katza i Melvin Lansky

Powyższe stwierdzenia znajdują wsparcie w badaniach innych autorów. I tak Jack Katz⁴⁴ przeprowadził analizę kilkuset teczek akt kryminalnych zawierających okoliczności popełnienia morderstw, włamań, kradzieży oraz aktów wandalizmu. Stwierdził, że popełniający przestępstwo często czuli się wcześniej poniżani i upokarzani, w związku z tym uważali swój czyn za akt zemsty. W wielu przypadkach skazani określali swój stan psychiczny jako bycie znieważonym i upokorzonym⁴⁵.

Katz stwierdził także, iż w przypadku zbrodni małżeńskich typowe było wcześniejsze, werbalne zaatakowanie przyszłej ofiary przez późniejszego sprawcę. W słownym ataku zarzucano sprawcy łamanie kulturowo przyjętych norm dotyczących sfery stłumionego wstydu. I tak np. żona zarzucała mężowi, że jest „ofermą”, „trutniem”, „leniem”, „egoistą” i nie potrafi utrzymać rodziny lub jest „do niczego w łóżku”, natomiast mąż żonie „bycie kurwą”, „oziębłość” czy „niewierność”⁴⁶.

Tak więc wyniki analiz Katza wspierają i jeszcze dobitniej ilustrują pułapkę, jaką stanowi emocjonalny model wstyd/wściekłość. Jakkolwiek trudno ocenić stopień domniemanego czy rzeczywistego poniżenia, można jednak przyjąć, że poniżenie nastąpiło. W podsumowaniu morderstw dokonywanych na najbliższych, Katz stwierdza: „Ktoś, kto zostanie później mordercą,

⁴⁴ J. Katz, *Seductions of Crime*, Basic Books, New York 1988.

⁴⁵ Por. J. Gilligan, *Wstyd i przemoc...*, dz. cyt. oraz K. Pospiszyl, *Przemoc w rodzinie*, Warszawa 1994.

⁴⁶ J. Katz, *Seductions of Crime*, Rozdz. 2:8..., dz. cyt.

musi przejść przez szczególny proces emocjonalny. Musi zredefiniować to, co początkowo uzmysławiał sobie jako znaną sytuację poniżenia, jako stan ślepej wściekłości”⁴⁷.

Uświadomienie sobie przez męża, że żona ma go za ofermę, która nie jest w stanie zarobić na rodzinę, a więc i stłumionego wstydu związanego z takim wizerunkiem, stanowi rodzaj wyzwalacza zachowań maskujących, jakim są różnego rodzaju przejawy gniewu, o których wspomniano wyżej. Jest to pierwszy krok w kierunku pułapki uczuć wstydu/gniewu, w którym ekspresja gniewu stanie się źródłem wstydu, maskowanym przez zachowania agresywne i tak dalej. Katz przytacza także inne, choć mniej dramatyczne i spektakularne, przykłady występowania tego samego schematu w odniesieniu do innych rodzajów analizowanych przestępstw.

Pojawia się jednak istotna kwestia związana z faktem, iż nie każda przecież sytuacja poniżenia czy nawet serii poniżeń prowadzi do ślepej wściekłości *ergo* morderstwa. Katz wyjaśnia, iż tym zapalnikiem czy wyzwalaczem jest, jak stwierdzono wcześniej, wzbudzony, ale stłumiony a następnie gwałtownie uświadomiony, wstyd. Argumentów, iż jest tak rzeczywiście, dostarczają studia nad przemocą w rodzinie, prowadzone przez kalifornijską psychoterapeutkę Melvin Lansky⁴⁸. Autorka wcześniej prowadziła badania w tym kierunku i na tym polu, ale przywoływany tu artykuł stanowi raport z detalicznej analizy jednej sesji pary małżeńskiej i ujawnia wspomniany wzorzec dynamiki emocjonalnej, który – jako uniwersalny – jest tu szczególnie analizowany. Autorka relacjonuje, iż przemoc jest rezultatem znieważających zachowań, które oboje z małżonków wzajemnie sobie okazują. Jakkolwiek te znieważające zachowania są jawne, tak w sensie formy, jak i treści, ewidentna pogarda i wstręt są przeważnie ukryte i przybierają formę insynuacji czy podwójnego przesłania. Taki skrywany brak szacunku jest kwestionowany, gdyż jest wstydlivy. Z kolei zakwestionowany wstyd prowadzi, zwrotnie, jak to wielokrotnie stwierdzono do gniewu i przemocy. Małżonkowie nie reagują na insynuacje i dwoiste przesłania komunikowane początkowo przez partnerów, ponieważ jest to dla nich żenujące. Zamiast otwarcie przyznawać się do za niepokojenia i zakłopotania, zachowują się uprzejmie, jak gdyby nic się nie zdarzyło. W efekcie cykl ten angażuje brak szacunku, upokorzenie, „kontrzemstę” i inne, kończąc na przemocy. Zachowania małżonków zdają się pozostawać poza świadomością siły wstydu,

⁴⁷ Tamże, s. 11.

⁴⁸ M. Lansky, *Fathers Who Fail...*, dz. cyt.

który generuje ich zachowania, co dobrze ilustruje jeden z przykładów podanych przez Lansky: „Nierozpoznawalne na pierwszy rzut oka poniżanie żony przez męża w opisywanym przypadku jest insynuacją, a przestaje nią być dopiero od momentu, kiedy jego dyskredytacja żony staje się jawna. Jej pełne wstydu taktyki są zamaskowane przez stosowanie strategii przemiennego chwaleńia i poniżenia męża, raz p rzez stwierdzanie, jaki to on jest «silny i męski», a następnie poniżanie go. Prawdopodobnie czuje się ona zakłopotana stosowaniem takiej taktyki wobec męża”⁴⁹.

Kwestionowanie wstydu i zawstydzenia zostało też stwierdzone w raportach Lansky z sesji terapeutycznych z udziałem żon i mężów, przy czym ci drudzy używali wobec swoich życiowych partnerek przemocy⁵⁰. Autorka ujawnia, że biorące udział w sesji żony ubrane były w seksualnie prowokacyjny sposób i że ich sposób bycia był wyraźnie kuszący wobec prowadzącego sesję. Małżonkowie kwestionowali jednak wstyd z tytułu takiego wyglądu i zachowania żon, ale też kiedy prowadzący zapytał wprost mężów o to, czy uważają, że ich żona jest ponętna dla innych mężczyzn, odpowiadali twierdząco, nie wiążąc tego z aktualną sytuacją, ale zdarzeniami przeszłymi. Jest to zadziwiające, biorąc pod uwagę oczywistość sytuacyjnego kontekstu, i wskazuje, że ślepa wściekłość jest pochodną nie tylko wstydu czy zawstydzenia, ale też ślepoty na obie te składowe.

Analizy Thomasa Scheffa i Suzanne Retzinger

Thomas Scheff i Suzanne Retzinger⁵¹ przyjrzeni się kłótniom małżeńskim i konfliktom rodzinnym przez pryzmat założeń omawianej tu teorii. Konflikty i przemoc w rodzinie miałyby tu mieć za przyczynę w nieświadomym wstydzie. W detalicznych analizach interakcji ujawniono, że początki kłótni

⁴⁹ M. Lansky, *Priapism Associated With Trazodone Therapy: Case Report*, „The Journal of Clinical Psychiatry”, June, 1984 oraz M. Lansky, *Unbearable Shame, Splitting, And Forgiveness In The Resolution of Vengefulness*, „Journal of The American Psychoanalytic Association”, September 2007, s. 21.

⁵⁰ M. Lansky, *Shame: Contemporary Psychoanalytic Perspectives*, „The Journal of The American Academy of Psychoanalysis”, March 1995.

⁵¹ S.M. Retzinger, *Violent emotion. Shame and rage in marital quarrels*, Newbury Park, Sage, California 1991.; T. Scheff, *Conflict in family system: The role of shame*, [w:] J.S. Tangney, K.W. Fischer (red.), *Self-conscious emotions: The psychology of shame, guilt, embarrassment, and pride*, Guilford Press, New York 1995, s. 393–412 oraz T. Scheff, S.M. Retzinger, *Emotions...*, dz. cyt.

mają zawsze ten sam wydzźwięk, jakim jest, najogólniej mówiąc, symboliczny zamach na więź społeczną, a w każdym razie jest to tak odbierane przez jedną ze stron. Mówiąc inaczej, przynajmniej jedna ze stron, a najczęściej obie, mają poczucie dystansu, wyobcowania i oddzielenia od partnera interakcji. Jeśli partnerzy nie zakomunikowali, a następnie nie przedyskutowali tego, co się z nimi działo w momencie inicjacji kłótni, a więc podłoże konfliktu nie zostało uświadomione a przeciwnie, zostało wyparte, mogło prowadzić do gniewu, dalszego przyływu wstydu z powodu jego ujawniania oraz ponownie do gniewu, a więc mógł być realizowany schemat spirali wstydu i gniewu. Praktyka terapeutów, ale też doświadczonych małżonków prowadzi do wniosku, iż kłótnie małżeńskie mają charakter permanentny, a ich scenariusze są w istotny sposób do siebie podobne. Wstyd w przypadku nieświadomości może wymykać się spod kontroli⁵² i może przynosić brzemienne w skutki konsekwencje z zabójstwem włącznie i przeciwnie, jeśli nie dochodzi do dalszego zawstydzania, bieg zdarzeń zgodny ze spiralą wstydu/gniewu może zostać zatrzymany.

Omawiani autorzy stworzyli cały system kodowy, który obejmuje ukrywane oznaki wstydu i gniewu w trakcie kłótni małżeńskich. Porządkują one to, co mówione było wyżej. Wyodrębnili oni następujące wskaźniki ukrywanego wstydu:

- *słowne*; np. wyzwiska (o charakterze seksualnym i podważające kondycje umysłową i/lub psychiczną partnera; pomówienia (np. o złe intencje, kłamstwa, oszustwa, niedotrzymywanie słowa etc. Słowa te są wskaźnikiem: wyobcowania, zranienia, złości, zmieszania oraz społecznej nieadekwatności,
- *pozajęzykowe związane z mową*, jąkanie się, długie pauzy, silne akcentowanie wyrazów, szybkie bądź gwałtowne wypowiedanie słów,
- *wzrokowe*, np. zakrywanie oczu rękoma, odwracanie wzroku, uparte patrzenie w ziemię.

Innym wnioskiem w ynikającym z analizy kłótni małżeńskich było stwierdzenie, iż obelgi i wyzwiska wynikają zazwyczaj ze *sposobu*, w jaki partnerzy wchodzą w interakcje. Przerwywanie, rodzaj przesłuchiwanie partnera, insynuacje, poniżanie czy pretensje stanowią wyraz *braku szacunku*, który wywołuje wstyd. Te ważne stwierdzenia ujawniają, że przyczyną kłótni małżeńskich nie są tylko konflikty interesów, ale przede wszystkim nieuświa-

⁵² T.J. Scheff, *When shame gets out of hand*, http://www.sagepub.com/upm-data/13294_Chapter_5_Web_Byte_Thomas_J_Scheff.pdf

damiany wstyd poprzedzony zachowaniami werbalnymi i niewerbalnymi wyrażającymi brak szacunku, a jeszcze głębiej: naruszona więź.

Podsumowanie

Emocja wstydu stanowi zasadną i produktywną kategorię analityczną, która może mieć wszechstronne zastosowanie. Nie tylko być użyteczną w wyjaśnianiu i terapii konfliktów małżeńskich, ale także innych rodzajów konfliktów. Ponadto stanowi ona potencjalnie znaczącą kategorię analityczną do badania stygmatyzowanych kategorii społecznych, nacjonalizmów, ale przede wszystkim bolesnego problemu współczesności, jakim jest agresja. Stymulowanie procesów demokratycznych w przestrzeni związane jest z redukcją alienacji i nierówności społecznych, które stanowią podatny grunt generujący emocje wstydu zarówno w skali społecznej, jak i indywidualnej. Blokerem kreatywności oraz produktywności systemów demokratycznych jest mechanizm nadmiernego konformizmu. Jak pokazuje J.M. Barbalet, związek wstydu z postawami konformistycznymi ma charakter jednoznaczny.

Artykuł, z oczywistych względów nie podejmuje problematyki metodologii badania wstydu, która z racji psychoanalitycznych proveniencji jest szczególnie wymagająca.

Bibliografia

- Elias N., *The Civilizing Process*, Vol. I: *The History of Manners*, Blackwell, Oxford 1969.
- Barbalet J.M., *Konformizm i wstyd*, [w:] P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska (red.), *Socjologia codzienności*, Znak, Kraków 2008.
- Cooley Ch., *Human Nature and the Social Order*, Charles Scribner's Sons, New York 1902.
- Czykwin E., *Multikulturalizm w perspektywie zagrożenia więzi: rola emocji wstydu*, [w:] M. Biernacka, A. Sadowski (red.), *Społeczeństwo wielokulturowe – nowe wyzwania i zagrożenia*, [w druku].
- Durkheim E., *Samobójstwo: Studium z socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006.
- Gilligan J., *Violence. Reflections on a National Epidemic*, Vintage, New York 1997.
- Gilligan J., *Wstyd i przemoc*, tłum. A. Jankowski, Media Rodzina, Poznań 2001.
- Goffman E., *Rytuał interakcyjny*, tłum. A. Szulżycka, PWN, Warszawa 2006.
- Katz J., *Seductions of Crime*, Basic Books, New York 1988.
- Kaufman G., *Forbidden Fruits: Taboo and Tabooism in Cultur*, Bowling Green: Bowling Green, University Press, Cambridge 1989.

- Kohut H., *The Analysis of the Self. A Systematic Approach to the Psychoanalytic Treatment of Narcissistic Personality Disorders*, International Universities Press, New York 1971.
- Kohut H., *Thoughts on narcissism and narcissistic rage*. In *The search for the self*, Vol. 2, International Universities Press, New York 1972.
- Lansky M., *Fathers Who Fail: Shame and Psychopathology in the Family System*. Hillsdale, NJ: Analytic 1992.
- Lansky M., *Priapism Associated With Trazodone Therapy: Case Report*, „The Journal of Clinical Psychiatry”, June 1984.
- Lansky M., *Unbearable Shame, Splitting, And Forgiveness In The Resolution of Vengefulness*, „Journal of The American Psychoanalytic Association”, September 2007.
- Lansky M., *Shame: Contemporary Psychoanalytic Perspectives*, „The Journal of The American Academy of Psychoanalysis”, March 1995.
- Lewis H., *Shame and Guilt in Neurosis*, International Universities Press, New York 1971.
- Mead M., *Culture and commitment*, American Museum of Natural History, Natural History Press 1970.
- Pospiszyl K., *Przemoc w rodzinie*, Warszawa 1994.
- Retzinger S., *Violent Emotions*, Newbury Park: Sage, 1991.
- Retzinger S.M., *Violent emotion. Shame and rage in marital quarrels*, Newbury Park, Sage, California 1991.
- Scheff T., *Conflict in family system: The role of shame*, [w:] J.S. Tangney, K.W. Fischer (red.), *Self-conscious emotions: The psychology of shame, guilt, embarrassment, and pride*, Guilford Press, New York 1995.
- Scheff T.J., *Bloody Revenge: Emotions, nationalism, and war*, Boulder, CO: Westview 1994.
- Scheff T.J., *Emotions, the social bond, and human reality*, Cambridge University Press, New York 1997.
- Scheff T.J., *Microsociology: Discourse, emotion, and social structure*, Chicago: The University of Chicago Press, 1990.
- Scheff, T.J., *Shame and community: Social components in depression*, „Psychiatry” 2001, 64, s. 212–224.
- Scheff T.J., *Shame and Conformity: The Deference/Emotion System*, „American Sociological Review” June 1988, № 53, s. 395–406.
- Scheff T.J., *Shame and self in society*, „Symbolic Interaction” 2003, nr 26, s. 1295–1345.
- Scheff T.J., *Shame and the social bond: A sociological theory*, „Sociological Theory” 2000, nr 18, s. 85.
- Scheff T.J., *When shame gets out of h and*, http://www.sagepub.com/upm-data/13294_Chapter_5_Web_Byte_Thomas_J_Scheff.pdf.
- Scheff T.J., Retzinger S.M., Ryan M., *Crime, Violence and Self-Esteem*, [w:] A. Mecca, N. Smelser, J. Vasconcellos (red.), *The Social Importance of Self-Esteem*, University of California Press, Berkeley 1989.
- Simmel G., *Conflict and the Web of Group Affiliations*, The Free Press, Glencoe, New York 1955.
- Tomkins S., *Affect, Imagery, Consciousness*, vol. II, Springer, New York 1963.
- Turner J.H., Stets J.E., *Socjologia emocji*, PWN, Warszawa 2009.